

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Dziś:	Martyniana M.
Piątek:	Wiktora B.
Sobota:	Łukasza Ewangiel.
Niedziela:	Jana Kantego.

Wschód słońca o godzinie	6 minut	26.
Zachód	5 "	5.
Długość dnia godzin	10 "	39.
Ubyło	5 "	52.

Wschód księżycy o godzinie	9 minut	5 r.
Zachód	6 "	20 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp	3 cali	5.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła	7 R.	

**OGŁOSZENIA**

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.  
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.  
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.  
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek:	Prześw. Wojciecha
Wtorek:	Urszuli P. M.
Środa:	Korduli P. M.
Czwartek:	Jana Kapistrana.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268 — Telefon Administr. 517.

— W dalszym ciągu piszą ze Spaly do *Warszawskiego Dniownika*:

W dniu 24-ym sierpnia były urządzone kolejne obławy, odbyte w Najwyższej obecności w obrębach: Piła i Sługocice. Po drugim zakładzie Najdostojniejsi Myśliwi zbrali się na śniadanie, urządzone w lesie, na które raczyła przybyć Najjaśniejsza Pani. Najjaśniejsza Pani, zauważywszy kobietę, stojącą nieopodal z dwojgiem dzieci, przywołała ją, napelniła fartuchy owocami ze stołu, popieściła je i zwracała się do nich z pytaniami.

Tego dnia padły: 4 jelenie, 4 kozy, 2 zajęcy i 2 lisy.

Dzień 25-ty września, a ostatni Cesarskiego polowania w okolicach Spaly, był chłodny i dżdżysty. Pomimo to polowanie, naznaczone w obrębach: Skrajna, Piła i Gielzowo, odbyło się. Jego Cesarska Mość zastrzelił kozła i 2 zajęcy.

Wieczorem na sztreku było: 4 jelenie, 2 kozy, 3 lisy i 7 zajęcy. Na placu palacowym, rzęście oświetlonym 8-ma jasno płonącymi pochodniami, pod koniec obiadu Cesarskiego była uszykowana straż leśna. Waltorniści powitali Najwyższe wyjście grą na waltorniach. Po obejrzeniu zwierzyny, Jego Cesarska Mość zwracając się naprzód do wyższych stopni leśników, a następnie do niższych, dziękował wszystkim przyjmującym udział w polowaniach za ich służbę.

Wszyscy będący na służbie w Spale zostali przez Jego Cesarską Mość szczerze wynagrodzeni podarkami i pieniędzmi.

Na wszystkich polowaniach w okolicach Spaly w roku bieżącym Najjaśniejszy Pan, Najdostojniejsza Osoba, osoby należące do świty i zaproszone do udziału w polowaniach zabili następującą ilość zwierzyny: 61 jeleni, 3 danieli, 97 sarn, 71 dzików, 17 lisów, 98 zajęcy, 2 jarzabki, 3 cietrzewie, 1 ptaka drapieżnego, razem sztuk 353."

Ze Skierniewic piszą do *Warszawskiego Dniownika*:

W dniu 26-ym września po śniadaniu w pałacu Skierniewickim, Ich Cesarskie Mości i Ich Cesar-

skie Wysokości raczyli wyjechać na polowanie, przyczem przejeżdżali przez luk ubrany zielonością, a urządzony na szosie, prowadzącej do miejsca polowania. Polowanie odbywało się w zwierzyńcu i wjrzylegim do niego młodym lesie. Tam także po polowaniu odbyło się rybolówstwo. Około godziny 6-ej wieczorem Najjaśniejsi Państwo odjechali do pałacu w Skierniewicach.

Na polowaniu tego dnia padło 3 jelenie, 1 daniel i około 80 zajęcy.

Dnia 27-go września rano, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan i Ich Cesarskie Wysokości Cesarzewicz Następca Tronu i Wielecy Książęta Włodzimierz Aleksandrowicz, Aleksy Aleksandrowicz i Mikołaj Mikołajewicz Młodszy raczyli wyjechać na polowanie w okolicach Skierniewic. Przejeżdżając obok kościoła, który w tym czasie był otwarty, Najjaśniejszy Pan go zwiedził; w kruchcie Najjaśniejszego Pana powitał proboszcz parafji, ksiądz Skrzypkowski.

Po wyjściu z kościoła Najjaśniejszy Pan z pozostałymi Najwyższymi Osobami pojechał na polowanie, które odbywało się z początku na skierniewickich polach miejskich z kotłem, a potem w lesie znanym "Pamiętna", gdzie też było urządzone śniadanie. Polowanie zakończyło się o godz. 5½ po południu, poczem Najjaśniejszy Pan i Najwyższe Osoby raczyły odjechać do pałacu w Skierniewicach.

Trofeami polowania było 317 zajęcy i 12 kuropatw, z których Najjaśniejszy Pan zabił 36 zajęcy i 3 kuropatwy.

Najjaśniejsza Pani tego dnia raczyła wyjeżdżać na polowanie oddzielnie od innych Najdostojniejszych Myśliwych".

**KALENDARZ**

*Imiona słowiańskie:* Dziś Radziława, jutro Żytlisławy.  
*Zgromadzenia:* Trzynaste doroczne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji "Hermanów". (Lokal zarządu Towarzystwa, Mazowiecka 9—2 po południu). — Trzynaste doroczne zebranie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji "Łyszkowice". (Lokal zarządu Towarzystwa, Mazowiecka 9—3 po południu). — Półroczna

sesja obrachunkowa zgromadzenia szewców. (Sala magistratu—4 po południu). — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu). — Kwartalna sesja zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów. (Sala magistratu—6 po południu). — Posiedzenie członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal zarządu, Zielna 10—7½ wieczorem). — Posiedzenie członków komisji I-ej stalej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna № 14—8 wieczorem). — Posiedzenie inicjatorów spółki projektowanego ogrodu aklimatyzacyjnego. (Sala resursy obywatelskiej—8 wieczorem).

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem). — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem). — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem). — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne).

*Teatry:* Letni: dziś "Aida" (występ gościnny panny Felicji Kaszkoskiej oraz p. Ignacego Warmutha), jutro "Zbójcy"; — Rozmaitości: dziś "W becze Djozenesa", "Konkurent i mąż" i "Wstępki panny Józji", jutro "Syn Giboyera"; — Nowy: dziś "Nieboszczyk Toupinel" i "Lekka kawalerja", jutro "Ali-Baba". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie Lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8902 kop. 6. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE**

— W myśl rozporządzenia ministerjalnego, we wszystkich gimnazjach miejskich będą skasowani t. zw. gospodarze klasowi, którzy za dozór nad daną klasą pobierali po 160 rs. dodatkowego wynagrodzenia rocznie. Natomiast z pomiędzy nauczycieli etatowych w każdym gimnazjum będzie wybranych trzech, jako pomocników inspektora, z dodatkiem do pobieranej pensji po 1000 rs. na każdego. Owi pomocnicy inspektora rozdzielać między sobą klasy, w których będą sprawować obowiązki dawnych gospodarzy, a nadto kolejno od godz. 8-ej rano do 4 ej

36)

# ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

XX.

Wyścigi.

Niespodziany przyjazd Archibalda sprawił Lady Dolly w niewątpliwym kłopot. Jego jednego bała się od pewnego czasu, a mianowicie od chwili, gdy potrafił oprzeć się jej prośbie i Montreal opuścić. To jej zaimponowało. Poznała, że chociaż człekwiek ten drugi raz zwiścił się jej pozwolił, miał wszakże energię, i że z nim niemila musiałaby być każda rozprawa, gdyby się wina jakie miało na sumieniu.

Lady Dolly miała sumienie obarczone ciężkimi grzechami i nie lubiła myśleć o krytycznej chwili, gdy przyjdzie zdawać sprawę z swych czynności narzeczonemu. Narzeczonemu! Teraz głębiej jeszcze czuje Lady Dolly, że głupstwo zrobiła, wiążąc się nieopatrznie słowem z tym człowiekiem.

Co teraz będzie? — Nic jej nie pozostaje, tylko spełnić przyrzeczenie; bo choć to nie grzech narzeczonemu się sprzeniewierzyć i zwrócić mu słowo, choć Lady Dolly bardzo lekko traktowała wszelkie przedślubne ugody, ale wobec Archiego stała na niepewnym gruncie, czuła dobrze, że nie zdobędzie się na odwagę zerwać z nim. Bała się go... To też przyjazd mister Astona zabił jej klina w głowę; postanowiła czekać i zwłóczyć.

Najbardziej obawiała się zajścia jakiego między Archim a Henrykiem. Ten ostatni szalał za nią w całym znaczeniu tego słowa. Co to będzie, gdy się dowie, że ona jest narzeczoną Archibalda? Czula piękna panna, że nawarzyła piwa, a nie miała najmniejszej ochoty go wypić, wiedząc z góry, że będzie gorzkie. Spuściła się na losy. Przyjęła narzeczonego swobodnie, serdecznie, i na kilka dni miała spokój zapewniony, bo Henryk cały był zajęty "trenningiem" nowonabytej wierzchówki.

Dzień jeden i drugi spędziła młoda para w przykładnej zgodzie. Archi, pod wrażeniem rozmowy z Daisy, starał się poruszyć serce pięknej panny dla jej nieszczęścia. Ona słuchała go uważnie, ubolewała nad losami młodego dziewczęcia, a na projekty na przyszłość, zakreślone przez narzeczonego, odpowiadała wymijająco.

Nudziło ją to wszystko niepomału. Pycha jej cierpiała z powodu komedji, jaką odegrać musiała wobec tego człowieka, a nie śmiała zmienić taktyki. Zła była na niego, że jej zepsuł chwilę, w których sobie tyle przyjemności obiecywała. Co będzie z wyścigiem dam? Gotów jej nie pozwolić, bo po trochu przeczuwała w nim tyrana. Jej nie pozwolić!

Wszystko się w niej buntowało na tę myśl. Zdecydowaną była nie ustąpić, ale bała się sceny, więc ukrywała starannie swój projekt brania udziału w wyścigach.

W ten sposób przebyła dwa dni całe w ciągłych emocjach, ale bez żadnego nieprzyjemnego zajścia.

Nadeszła wreszcie chwila wybierania się na wyścigi. Archi naturalnie myślał towarzyszyć swej pani i o rozkaz w tym względzie pytał.

— Ja pojedę konno—z niewinną minką odparła Dolly—po wyścigach dłuższy spacer zrobimy.

— Obawiam się trochę, aby ci się co złego nie

stało—rzekł troskliwy, ale łatwowierny narzeczonny—tyle tam koni będzie, o wypadek tak łatwo.

— Ależ Archi, zastanów się. Ja tak z konną jazdą jestem oswojona, że na własnych nogach mniej bezpieczną się czuję.

I pojechali.

Wyścigi wcale nie miały urzędowego charakteru; zupełnie po amatorsku były urządzone. Każda z pań, biorących w nich udział, już przybyła gotowa do walki. Panowie w dzikiejszych ubraniach wcale przyzwyczajeni wyglądali, zachowując, o ile możliwości, reguły sportsmańskie.

Pierwszy bieg płaski na długi dystans mniej wzbudzał ciekawości. Kilku kanadyjczyków pędziło na złamanie karku bez umiejętności, bez szkoły żadnej, aby prędzej. Jednemu strzemię się urwało i z siodła wyleciał ku ogólnemu zadowoleniu młodych Parkerów, zebranych *in gremio* pod okiem papy.

Nie było totalizatora, zakłady zaś robiono prywatnie. Nagród nie ustanowiono z góry; wygrywający miał w nagrodę zadowolenie miłości własnej i oklaski spektatorów.

W drugim biegu, *steeple-chase*, wystąpiło kilku gentlemanów, między innymi Archi, namówiony przez znajomych. Narzeczoną Dolly nie miał jednak powodzenia i został z punktu zdystansowany, ponieważ koń jego nie był należycie wytresowany na takie popisy.

Trzeci bieg z przeszkodami zainteresował ogół, bo oprócz młodego indjanina, którego na gorące jego prośby dopuszczono do współzawodnictwa, wysunęło się naprzód dwóch, zawsze z sobą rywalizujących, gentlemanów: Mister James Rowland i Henryk Sawicz.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

po południu dyżurować w gmachu szkolnym, wieczorem zaś obchodzić mieszkania uczniów i zapisywać się w ustanowionych na ten cel książkach kontrolujących.

= Cyfra podatku dochodowego od przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych m. Warszawy, oznaczona w r. b. na 190,300 rs. (w r. 1889-ym 170,000 rs.) rozkłada się na dwa tytuły, mianowicie: od zakładów utrzymywanych za świadectwami I-ej i II-ej gildji 151,500 rs. i od zakładów z patentami drobnego handlu i przemysłu 39,300 rs. Pierwszy tytuł podlega rozkładowi na 2,300 zakładów (w tem 340 fabrycznych), drugi zaś na 8,546 drobniejszych magazynów, sklepów i zakładów rzemieślniczych.

= W połowie r. p. kończy się kontrakt jednego z ważniejszych przedsiębiorstw miejskich, mianowicie oczyszczania ulic, pozostającego dziś w rękach p. Fronta. Ponieważ przeprowadzenie licytacji na przedsiębiorstwo to, a następnie zatwierdzenie jej przez władzę, wymaga długiego czasu, zatem magistrat tutejszy zajął się już przygotowaniem warunków do nowej licytacji. Do nowego kontraktu wchodzi już warunek oczyszczania ulic, obecnie do terytorjum Warszawy przyłączonych posiadłości podmiejskich.

= Przekonawszy się, iż znalezione zblakane zwierzęta, nazbyt długo trzymane są przed sprzedażą, wskutek czego wartość ich częstokroć nie pokrywa kosztów utrzymania, p. o. oberpoliemajstra postanowił, że jeżeli w ciągu 14-u dni od daty pierwszego ogłoszenia, nie zjawi się właściciel zblakanego zwierzęcia, policja wyda rozporządzenie na bezwzględna sprzedaż z licytacji publicznej, którą prowadzi urzędnik policyjny na targach. Otrzymałe pieniądze, jeżeli właściciel nie zgłosi się w ciągu 6-ia miesięcy, będą przelane do funduszów dobroczynności publicznej, po potrąceniu 1/3 na korzyść znalazcy i kosztów utrzymania.

= P. o. oberpoliemajstra surowo zabronił starszym dozorcóm policyjnym noszenia szlif, przysługującym tylko urzędnikom policyjnym, mającym odpowiednie rangi.

= Zgromadzenie szweców warszawskich odbyło się wczoraj w sali posiedzeń magistratu półroczną sesją, wobec licznie zebranych członków. Z odczytanego przez sekretarza zgromadzenia p. Samojłuki sprawozdania, okazało się, że w ciągu półroczia zapisano 164 uczniów, wywołano na czeladników 107 uczniów, a liczbę majstrów cechowych powiększyli: Bartels, Kulbicz, Jonat, Józef Sikorski, Wojkowski, Ignacy Domański, Leon Brudziński, Michałek, Czekański i Herek. Zgromadzenie posiada 6 kas, a mianowicie: w kasie majstrów znajduje się rs. 2,817, w pogrzebowej—rs. 3,031, w czeladniczej—rs. 5,036, kopyciarzy—rs. 376, depozytowej—rs. 823 i w kapitale zasobowym rs. 3,128. Wogóle więc majątek zgromadzenia zamyka się w sumie rs. 15,413 kop. 82. Zgromadzenie udzieliło z kasy majstrów na ochronę imienia Jachowicza rs. 100 i z kasy czeladzi rs. 100.

= Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia malarzy pokojowych m. Warszawy, zapisano do ksiąg cechowych: 3 kandydatów na uczniów, 3 kandydatów na subjektów i jednego kandydata na pryncypała, mianowicie p. Kazimierza Statkiewicza, Kasa zgromadzenia liczyła po d. 14-ty b. m. rs. 264 kop. 85.

= Przyjmowanie chorych w ambulatorjum szpitala św. Łazarza wstrzymane zostało z powodu naprawy lokalu do końca bieżącego tygodnia.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Ludwik Górski, do gubernji siedleckiej; pomocnik kuratora okręgu naukowego, rz. r. st. Popow, do Włocławka i jenerałny konsul szwedzko-norweski, Winkel, do Wiednia; przyjechał zaś ze Skierniewic szambelan Władysław hr. Wielopolski.

= Z teatru i muzyki.

\* (Ciech.) W ramach wieczoru „mniejszego” Towarzystwo muzyczne ofiarowało wczoraj licznym słuchaczom program, zajmujący treścią i wykonaniem.

Z nowości usłyszeliśmy „Suite” fortepianową utworu Józefa Hofmana, którego wobec pracy o tak poważnym zakresie, niepodobna ubierać w epitet tak popularny „Józia!”

„Suite”, składająca się z czterech części (Allemanda, kurant, gawot i giga), utrzymana jest, pomimo starych form, w stylu barwnym, niepokrywającym się bynajmniej popiołami rzekomej klasycyzacji.

Szczególnej wyróżnia się finałowa giga, w której, obok kontrapunkcyjnej ekspozycji tematu, odzywają się rytmy naszego mazura.

Wykonaniem tego młodzieńczego dzieła zjednał sobie p. Ludwik Golmer szczerzy, zasłużony okłask.

który powtórzył się również przy zaprodukowaniu „Sarabandy” i nader zrećnie utrzymanego w stylu Ścarlattiego, „Kaprysu” Paderewskiego, oraz ładnego „Mazurka” Z. Noskowskiego.

Gra młodego fortepianisty wyróżnia się jednością i jasnością traktowania szczegółów.

W części wokalne popisywali się panna Marja Kwiecińska i p. Maurycy Landau.

Pierwsza jest jedną z najlepszych przedstawicielek szkoły pr. Horbowski, którą ukończyła w Instytucie muzycznym w r. b.

Utalentowana śpiewaczka wykonała arję z „Łucji”, oraz dwa pieśni Moniuszki i Dessauera.

Pan Landau należy do tych szczęśliwych wybrańców natury, o których powiedzieć można, że dźwięk ich głosu stanowi bryłę wokalne złota.

Rzeczywiście głos barytonowy tego śpiewaka wprowadza w podziw bogactwem metalicznej barwy w całej swej rozciągłości, oraz podatnością do wymagań technicznych.

Wczorajszy występ p. Landaua był przedstawieniem głównie materiału, a jednak, jak na śpiewaka, uczącego się zaledwie pół roku, wykonanie arji z „Don Carlosa” Verdiego i pieśni Tostiego, Capoula i Tangioniego (nad program) świadczyło o niezwykle również uzdolnieniu muzycznym.

Spodziewać się należy, że wytrawna i staranna praca nauczycielska p. Horbowski przysporzyć zdoła światu artystycznemu prawdziwie fenomenalnego śpiewaka.

Jedynym numerem zbiorowym był duet Paminy i Papagena z „Fletu zaczarowanego” Mozarta, wykonany stylowo przez pannę Kwiecińską i p. Landaua.

Do urozmaicenia wieczoru niemało przyczyniła się deklamacja pana Józefa Zejdowskiego, na którym znać dodatni wpływ nauki w klasie deklamacji, istniejącej przy Towarzystwie muzycznym.

Wykonawcy wogóle cieszyli się powodzeniem zasłużonym.

\* Wiadomość o wypadku, jaki miał spotkać Paderewskiego, jest zupełnie bezpodstawną, jak nam donoszą z najpewniejszego źródła.

Znakomity artysta kilka dni temu opuścił Paryż, udając się na szereg koncertów do Londynu i innych większych miast Anglii.

W grudniu Paderewski, jak już pisaliśmy, udaje się do Rosji.

\* Utalentowana śpiewaczka, pani d'Orio (Jodkiewiczowa), otrzymała z Lwowa zaproszenie na gościnne występy w bieżącym jeszcze sezonie.

Artystka na debiut swój wybrała rolę tytułową w „Normie”.

= Orkiestra amatorska.

Do nowo organizującej się orkiestry Towarzystwa muzycznego, oddanej pod kierunek p. A. Münchheimera, zapisują się liczni kandydaci.

Nowa kapela, o ile będzie skompletowaną, rozpocznie próby z końcem b. m.

= Naokoło świata.

W tych dniach, jak doniósł telegram nadesłany do rodziny, powrócił z wyprawy naukowej, dokoła świata odbytej, warszawianin, p. Czesław Jasiółski, przyrodnik.

Wyprawa, złożona z kilkunastu uczonych i rysowników, wyruszyła w r. 1888-ym z Antwerpii.

= Dobra Zagórze.

Wielkie dobra hrabiego Guido Henkla Donnersmark, położone nad granicą pruską w bliskości miasteczka Kłobucka z głównym kłuczem Zagórze, miały znaleźć w tych czasach poważnego konkurenta.

Dobra te należą do najlepiej administrowanych w kraju.

Znaczne obszary lasu graniczące z leśnictwem krzepickim, a mieszczące w sobie zupełnie oddzielone i oparkaniony zwierzyńiec, prowadzone są z całą systematycznością niemiecką; pałacyk zaś i park zagórski stanowią prawdziwie pańską rezydencję.

Dobra te należały niegdyś do Lemańskiego, że zaś pertraktacje o ich sprzedaż toczą się od dość dawna, pomiędzy konkurentami znajdowała się chwilowo i rodzina pierwotnego właściciela.

Układ rozbił się wszakże o wysoki szacunek.

Obecnie postać rzeczy nieco się zmieniła.

O kupno tentować ma administracja księstwa łowickiego, a chociaż cena sprzedażna oznaczoną jest na dwa miliony rubli, sama sprzedaż łatwo przyjść może do skutku.

= Rysunek modeli.

Malarze warszawscy, zwłaszcza uprawiający kierunek rodzajowy, walczą nieustannie z brakiem specjalistów do pozowania, czyli tak zwanych modeli.

Obecnie jeden z artystów do pewnego stopnia zaradził tej nader ważnej niedogodności, proponując kolegom wspólne malowanie z jednego modelu.

Kilku malarzy chętnie przyjęło pomysł i zapisało się na wspólne studja.

= Tysiącna edycja

Na nadesłanych do handlu księgarskiego z Nowego Jorku egzemplarzach utworów Bądarzewskiej, umieszczono olbrzymi napis: „Tysiącna edycja.”

Wydawca nowojorski, L. Smith, na „Modlitwie dziewicy” musiał zrobić niemały interes!

= Gościnne miasto.

Tak jest, Warszawa w zupełności zasługuje na powyższe miano, bowiem darzy względami powołanych i niepowołanych.

Do tego ostatniego rzędu należy zaliczyć przedsiębiorcę „muzeum osobliwości”, które ulokowało się w środku miasta i wabi jaskrawymi szyldami ciekawych.

Przedmioty, w owym „muzeum” zawarte, kwalifikowałyby się raczej na plac ujazdowski, taki tam brak smaku i wymagań najprostrzej estetyki.

A jednak „gościnna” Warszawa oblega kasę przedsiębiorstwa...

= Znowu Sygalezi.

Trzecia z kolei partja Sygalezów odwiedzi Warszawę.

Na ten raz cejlończycy ukażą nam się w porze zimowej.

Miejscem ich występów będzie prawdopodobnie arena cyrkowa.

= Z Wisły.

Przybór Wisły trwa dalej, wczoraj wieczorem wodomiar wskazywał już 3 stopy 8 cali.

Z góry Wisły otrzymano wiadomość, iż poziom wody znowu zaczął się obniżać.

Wczoraj wszystkie parostatki znajdowały się u swych przystani przed godziną 7-mą wieczorem.

Z powodu krótszych dni, parowiec „Nowa-Praga”, krążący w górze rzeki, pomiędzy Warszawa a Mniszewem, zmieni od dnia dzisiejszego rozkład jazdy.

Parowiec ten dochodzić będzie tylko do Góry Kalwarii, wychodząc codziennie z Warszawy o godzinie 12-iej w południe, a z Góry Kalwarii o godzinie 6-iej rano.

= W Zwierzyńcu.

Wczorajszy dzień znów przyniósł nowe straty dla nie szczęśliwego zwierzyńca.

Padły dwa okazy a mianowicie: piękny orzeł i kuna.

Padlinę zabrano dla dopełnienia sekcji.

Oba stworzenia są, jak wiadomo, mięsożerne, zachodzi więc znów podejrzenie, iż zakażone mięso stopniowo zatruwało organizm zwierząt, chociaż objawów chorobliwych wcześniej nie zauważono.

Dla ocalenia reszty okazów przed zdechnięciem, do czasu mającej wkrótce nastąpić licytacji, należałoby rozwinąć baczniejszy nadzór i kontrolę pod względem jakości dawanych pokarmów.

Ilość także nie odpowiada potrzebom zwierząt.

Zauważyliśmy wczoraj znaczne schudnięcie słońca.

Nie omylimy się twierdząc, iż biedna „Kaśka” w ciągu ostatnich paru tygodni straciła kilkadziesiąt funtów wagi.

W lecie publiczność licznie zwiedzająca ogród karmila słońca bulkami i piernikami, dziś, gdy tych przysmaków zabrakło, należałoby zwierzęciu zwiększyć porcję pożywienia.

Co do głównego pacjenta, lwicy, znów wieczorem nastąpiło pogorszenie, objawiające się niechęcią do jedzenia i ciężkim oddychaniem.

Inhalację z gorącej pary powtórnie stosowano.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Piwnej pod nr. 28-ym Pawłowi Jamiołkowskiemu skradziono z mieszkania bieliznę, ubranie i zegarek srebrny wartości 100 rs. — Z mieszkania Michała Małkowskiego przy ul. Nowowiejskiej pod nr. 8-im skradziono futro lisy i różną garderobę wartości 160 rs. — Nocy wczorajszej właściciele domu pod nr. 46-ym przy ul. Dzielnej, Matyldzio Prusowej skradziono różnych przedmiotów na sumę 200 rs. — W przejeździe z alei Ujazdowskiej do Krakowskiego Przedmieścia hr. Wildynowej, zamieszkałej przy ul. Instytutowej pod nr. 10-ym, wyciągnięto portmonetkę, w której znajdowało się 100 marek w złocie i 50 marek w srebrze. — Zamieszkałej w Alei Jerozolimskiej pod nr. 21-ym Zofji Hartinghowej skradziono różną garderobę wartości 200 rs.

= Zaginiony.

Tydzień czasu upływa, gdy wyszedł z domu pod nr. 11-ym przy ul. Ślińskiej 12-letni Dawid Jabłoński i do obecnej chwili nie powrócił.

Zginął również Faustyn Krzywkowski, garbaty, liczący 17 lat wieku, zamieszkały w domu pod nr. 6-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście.

K. ubrany był w letni garnitur.

= Z dorożki.

W dniu wczorajszym na ul. Królewskiej, z powodu raptownego skrętu, wypadła z dorożki 6 letnia Kazia Majkowska, córka nauczyciela.

Biedne dziecko, oprócz złamania nogi, poniosło dotkliwy szwank prawego boku i ma zranioną głowę.

= Rozbiczony koń.

Z podwórza domu pod nr. 60-ym przy ul. Mokotowskiej wyrwał się koń, który, pedząc przez ulicę, przewrócił kilka osób.

Oprócz potłuczeń, nikt ważniejszego szwanku nie doznał.

## Otrucie.

Nocy wczorajszej Joachim Polkowski i Tadeusz Barycz, oficjalisci fabryczni, przyszedli do mieszkania wspólnej znajomej, Karoliny Durkowskiej, utrzymującej kawiarnię na Nowej Pradze, zażądali wódki.

Obaj, prawie jednocześnie, wychylając nalane kieliszki, wydali straszny okrzyk.

Rozespana służąca popelnila smutną omyłkę, dając gościom zamiast wódki kwasu siarczanego, który brat Durkowskiej, bronzownik, nieostrożnie wstawił do szafy.

Pomimo energicznej pomocy, oparzenie, wywołano polknięciem silnego roztworu kwasu siarczanego, wywołało fatalne skutki.

Szczególniej Polkowski zapadł na ciężką chorobę i życia jego grozi niebezpieczeństwo.

## W obronie Zwierzynca.

Dziś więc w resursie Obywatelskiej, o godzinie 8-ej wieczorem, ma nastąpić walna narada w przedmiocie zawiązania nowej instytucji, która utrzyma Zwierzyniec i zastąpi tak niefortunnie rozwiązującą się spółkę ogrodu zoologicznego.

Nowa ta instytucja będzie nosić nazwę Towarzystwa aklimatyzacyjnego, według gotowej już ustawy podobnego Towarzystwa, przed 18-tu laty w Moskwie zatwierdzonego, z pewnemi naturalnie zmianami, stosownie do miejscowych warunków.

Chociaż w ogólnem naszkicowaniu przypatrzmy się tej ustawie, aby mieć pojęcie o ustroju przyszłej instytucji.

Cel Towarzystwa aklimatyzacyjnego zasadza się na rozszerzaniu wiadomości o zwierzętach i roślinach w ogóle, oraz na mnożeniu i ochronie pożytecznych zwierząt i roślin w kraju.

Dla osiągnięcia tych celów, Towarzystwo może zakładać zwierzyniec, ogrody botaniczne, wydawać organ specjalny, tłumaczyć dzieła specjalne, urządzać wystawy, robić próby przyswojania dzikich zwierząt, rozdawać nasiona różnych roślin i okazy zwierząt dla aklimatyzacji, przedewszystkiem członkom Towarzystwa, zakładać muzea i zbiory naukowe itp.

Ponieważ Towarzystwo aklimatyzacyjne korzysta z opieki ministerjum dóbr państwa, narówni z towarzystwami rolnemi i ogrodniczeni, przeto łatwo jest uzyskać subsydjum ministerjalne, w sumie około 2,000 rs.

Oprócz tej pomocy, Towarzystwo utrzymuje się ze składek członków, nader niskich, bo wynoszących 5 rs. rocznie, a to dla tego, aby jaknajszerszy ogół mógł brać udział, oraz z ofiar osób, popierających instytucję.

Ofiary te właśnie, do których impuls dała pani Z. G., posłużą do zebrania funduszu zakładowego, a przedewszystkiem nabycia zwierząt po likwidującej się spółce.

Z licznych przywilejów, jakie ustawa normalna zapewnia Towarzystwu, zaznaczamy prawo udzielenia złotych, srebrnych i brązowych medali, tytułem nagrody dla osób przynoszących instytucji szczególniejsze zasługi.

W poczet członków mogą się zapisywać wszyscy bez różnicy płci i wieku, za co mają bezpłatny wstęp do zwierzynca.

Kto wniesie jednorazowo 100 rs., uwalnia się od rocznych wkładek i otrzymuje dyplom rzeczywistego członka dożywotniego.

Ustrój Towarzystwa pod względem zarządu, rozdziału czynności między członków komitetu, wyborów i zebrań ogólnych, prawie w niczem nie różni się od przepisów, zawartych w ustawach rozmaitych innych instytucji zbiorowych.

Z powyższego widzimy, iż projektowane Towarzystwo może doskonale w Warszawie funkcjonować i na dzisiejszej naradzie pierwsi członkowie właściciele wybiorą odpowiednie grono osób, które się zajmą organizacją nowej instytucji.

— W dalszym ciągu na udziały zwierzynieckie zapisali: Z Jabłonny 9 kop.— F. N. z Łomży 1 rs.— Zygmunt i Witold Rzętkowscy z Łodzi 1 rs.— Edward Krasinski z Kremsmünster w górnej Austrii 5 fl.— Współpracownicy składu żyrdowskiego na Krakowskim-Przedmieściu 4 rs.— Maurycy Seydel i Sp. 25 rs.— Współpracownicy firmy Rosenblum 11 rs. 50 kop.— Tabacznicy fabrykanci z miasta Lidy 3 rs.— Stała prenumeratorka H. J. 1 rs.— J. S. 1 rs. 15 kop.— Za przykładem innych, uczniowie I-go kursu przygotowawczego szkoły handlowej Kronenberga 4 rs.— Miroslawa, Pawiła i Sławój Sk. z Sannik 1 rs. 50 k.— Bezimiennie zebrane w rodzinie po 15 kop. od dorosłych i 10 kop. od nieletnich, razem 85 kop.— J. Dmochowska 3 rs.— Jadzia i Miecio 60 kop.— Przyjaciół zwierząt 30 kop.— Urzędnicy Tow. kred. ziem. w Warszawie 12 rs. 22½ kop.— Urzędnicy warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia 5 rs. 55 kop.— Józef G. od urzędników komitetu i kasy głów. Tow. kred. ziemsk. 3 rs. 80 kop.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go b. m., w urzędzie powiatowym konstantynowskim, odbędzie się licytacja na odnowienie zabudowania w osadzie Janowie, mieszczącego urząd powiatowy konstantynowski, od rs. 1,040 kop. 10.

— Do d. 17-go b. m. magistrat warszawski przyjmować będzie prośby od kucharek, ubiegających się o nagrody za długoletnią służbę z zapisu s. p. Adama Chojnackiego. Nagród jest dwie: pierwsza 150 rs. za 20 lat służby i druga 75 rs. za lat 15.

## NEKROLOGJA.

## † S. p. Justyna z Kotowskich KIERZKOWSKA,

wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 86, przeniosła się do wieczności w dniu 15-ym października 1890 r. Przewiezienie zwłok jej nastąpi do Skiernewic, gdzie odbędzie się żałobno nabożeństwo i pogrzeb dnia 17-go b. m., to jest w piątek, o godzinie 9-ej i pół zrana. Na to smutne obrzędy dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

† S. p. WINCENTY LEBIEDZIŃSKI, emeryt, nauzyciel, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 14-go b. m., przeżywszy lat 60. Pozostala w smutku wdowa wraz z bratem i siostrą zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobno nabożeństwo, odbyć się mające dnia 16-go b. m., tj. w czwartek, o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafińskiego przy ulicy Zakroczymskiej i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. 3-ej i pół po południu na cmentarz powązkowski. 2-3619-

† W dniu 17-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmolickim) na Krak.-Przedm., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego w tym dniu roku zeszłego s. p.

## Kwiryna Cholewińskiego,

na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2-3623

† W piątek, to jest dnia 17-go października r. b., odbędzie się żałobno nabożeństwo za duszę s. p. Natalji z Dziembowskich Stodółkiewicz, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 9-ej rano, na które pogrążeni w ciężkiej bolesti: mąż, rodzice, brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —3618-

## B. P. MAURZYCY FREUDENSON,

b. kupiec, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 67, zakończył życie d. 14-go b. m. W ciężkim żalu pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Świętokrzyskiej pod № 9 na cmentarz gminy izraelskiej odbyć się mające w czwartek, tj. dnia 16 października r. b., o godzinie 3-ej po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-3615

## Z SĄDÓW.

## O kontrabandę

(Dokończenie)

Jakśmy już zaznaczyli, pomysłowi przedsiębiorcy zaopatrywali kontrabandę w swoją etykietę firmową i opakowywali ją na wzór wyrobów własnych; lecz papier do opakowywania nabywali gdzieindziej, niż to czyniła fabryka. Od innych też kupców nabywali szpilki, potrzebne do spinania końców sztuczek, etykiety firmowe itd.

Co się tyczy wręczki pieczęci firmowej, to Holtz i Rit. mieli duplikat, z którym się nigdy nie rozstawali. O istnieniu tego duplikatu nie wiedzieli wcale wspólnicy, mający u siebie pod kluczem oryginał pieczęci.

Ponieważ obroty, wynikające z fabrykacji zarzuconych poprzednio gatunków wstążek, nie były wciągnęte do ogólnych ksiąg handlowych, przeto podczas ostatniej rewizji, odbytej w grudniu 1887-ym w fabryce oskarżonych, znaleziono księgi w zupełnym porządku.

Za to w księgach sklepowych znaleziono pewne niedokładności, wykazujące, że sklep sprzedawał towaru daleko więcej, niż go produkowała fabryka, chociaż wyrobami innych fabryk nie handlował.

Na zasadzie powyższej przytoczonych danych, Holtzberger i Rittenberg pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za zajmowanie się kontrabandą, zaś Kahan za współudział w temże przestępstwie.

Oskarżeni Holtz i Rit. do winy się nie przyznali, oświadczywszy mniej więcej, co następuje: Znalezione w sklepie na Nalewkach wstążki są wyrobu ich własnej fabryki. Kettembeil przysyłał istotnie na ich imię wstążki wyrobu zagranicznego, oni jednak do kraju ich nie sprowadzali, lecz sprzedawali Poświęńskiemu, Barwinowi i innym. Co się działo następnie z tym towarem — o to się już wcale nie troszczyli. Jeśli sprowadzali z zagranicy wstążki, to zawsze w drodze legalnej, przez komory: aleksandryjską i warszawską, za pośrednictwem ekspedytorów — Hertza i Cederbauma. Zresztą stosunek ich z Kettembeilem polegał głównie nie na handlu, lecz czysto wekslowych, pieniężnych operacjach.

Współoskarżony Kahan nie przyznał się również do winy, utrzymując, co następuje: W sklepie Holtzbergera i Rittenberga pełnił on funkcje subiekta. Ponieważ pobierana przezeń pensja 42 rs. miesięcznie była niewy-

starczająca na opędzenie najpierwszych potrzeb, przeto dla powiększenia swych dochodów, nabywał od pryncypałów wstążki, znajdujące się na składzie w kantorze ekspedycyjnym Buchenholta i Zylbermana w Szczakowie i sprzedawał je bądź to kupcom krajowym, bądź to zagranicznym, na czem zarabiał około 2%. Kontrabanda jednak nigdy się nie zajmował. Komu odprzedawał wstążki i gdzie się następnie one podziwiała, tem nie interesował się wcale.

Podaliśmy powyżej w bardzo krótkim streszczeniu ośnowę oldrzymiego aktu oskarżenia.

Zawarte w nim szczegóły uzupełnić jeszcze należy wzmianką o wnioskach, postawionych w tej sprawie przez naczelnika kaliskiego okręgu celnego.

Oto, co mniej więcej w nich znajdujemy:

Oskarżeni pozostawali w stosunkach z Kettembeilem od r. 1878-go. Napewno jednak istnienie przestępstwa zostało stwierdzone dopiero od r. 1883-go. Od tego więc czasu spadać musi na oskarżonych odpowiedzialność cywilna. W konkluzji pretensje komory co do pierwszych dwóch oskarżonych obliczone zostały na 358,979 rs. 82 kop., zaś co Kahan na 28,976 rs. 55 kop., czyli łącznie przeszło 387,956 rs.

Holtzberger i Rittenberg odpowiadają z art. 1534 i 1631 ustawy celnej, zaś Kahan z art. 1534 tejże ustawy.

W sprawie Holtzbergera, Rittenberga i Kahana przez cały dzień wczorajszy do godz. 5-ej po południu odczytywano akt oskarżenia, który dziś będzie ostatecznie wyczerpany.

Jutro mają być zbadani tylko ci świadkowie, którzy się przyczynili do wykrycia przestępstwa, a więc: urzędnicy celni, policjanci itp.

W sobotę sąd zejdzie na grunt, w celu obejrzenia fabryki wstążek Holtzbergera i Rittenberga przy ul. Mokotowskiej.

Po zbadaniu paru grup świadków, nastąpią drugie oględziny fabryki, bardziej szczegółowe.

## O dyfamację

Dzisiaj w II-im departamencie karnym Izby sądowej ma być sądzona znana sprawa pp.: J. K. Potockiego, redaktora *Głosu*, i Wincentego Sułkowskiego, oskarżonych pierwszy o zamieszczenie, drugi o autorstwo artykułu, drukowanego przed trzema laty w *Głosie*, a występującego z zarzutem przeciwko tutejszej Radzie miejskiej dobroczynności publicznej.

Rada miejska, za pośrednictwem prokuratorji, oskarża pp.: Potockiego i Sułkowskiego o dyfamację, z art. 1039 i 1040 kod. kar.

O ile nam wiadomo, p. Sułkowski jest nieobecny w Warszawie.

## Epilog głośnej sprawy.

Zatarg pomiędzy p. Władysławem Kuszlem, właścicielem Nowosiótek w Lubelskiem, a p. Gustawem Wiercieńskim, radcą komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, oparł się ostatecznie o sądy karne.

W d. 14-ym listopada w II-im wydziale karnym tutejszego sądu okręgowego będzie osądzona sprawa p. Wł. Kusza, pociągniętego do odpowiedzialności, na żądanie p. Gustawa Wiercieńskiego, za pośrednictwem Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

P. Wiercieński oskarża p. Kusza (z art. 280 i 283 kod. k.) o to, że w skardze do radcy komitetu Skarżyńskiego, oraz w całym szeregu listów, rozesłanych do osób zainteresowanych, ubliża mu i szkaluje jego honor.

Obronę za Kuszem wnosić będzie adwokat przysięgły Wejdel.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

## SEJM CZESKI.

Praga czeska 15-go października. (Tel. pr. Kur. War.). Sejmowa komisja ugodowa rozpoczęła w dalszym ciągu obrady nad projektem podziału rady kultury krajowej na sekcję czeską i niemiecką. W sferach sejmowych utrzymują, że dwóch posłów staroczeskich złoży mandaty członków wydziału krajowego, aby ustąpić miejsca Niemcom i zaspokoić tymczasem ich życzenia w tej mierze, zanim nie zostanie uchwaloną ustawa o podziale sejmu czeskiego na kurje narodowe.

## KONGRES W HALLI.

Halla 15-go października. (T. p. Kur. W.)— Kongres tutejszy obradował dzisiaj nad kwestją nowej organizacji stronnictwa socjalno-demokratycznego.

**NOWY GABINET.**

**Lizbona** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Gabinet pod przewodnictwem generała d'Abreny Souza został utworzony. Wyobraża on koalicję trzech głównych stronnictw krajowych.

**ORKAN.**

**Londyn** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Straszliwy orkan, szalejący na wybrzeżach Nowej Szkocji, zatopił cztery okręty wraz z całymi załogami.

**Budapeszt** 15-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Policja odkryła i zamknęła dwa tajne biura zakładów sportowych. Opowiadają o zajmujących ryzykach.

**Berlin** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejszy *Reichsanzeiger* publikuje dekret królewski, zarządzający utworzenie rady kolonjalnej.

**Berlin** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Polemika w prasie co do stosowności i powodzenia emisji trzyprocentowej pożyczki państwowej trwa bez przerwy. Kurs pożyczki spadł dzisiaj jeszcze niżej, skutkiem czego sfery finansowe przygnębione.

**Paryż** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Statek „Chazalié”, z cesarową Elżbietą na pokładzie, odpłynął wczoraj z wysp hyérskich do Cannes.

**Lizbona** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Z powodu opóźnienia ratyfikacji umowy angielsko-portugalskiej, angielskie łodzie działowe skutkiem otrzymanego rozkazu, wymusiły sobie wstęp na rzekę Zambezi i popłynęły w górę tejże. Władze portugalskie założyły protest.

**Londyn** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Do *Timesa* donoszą z Wiednia, iż rząd serbski zamierza przedstawić projekt wyznaczenia królówi Milanowi 360,000 franków rocznej renty. (Aj. półn.)

**Londyn** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Według depeszy Reutera z Sofji, zdrowie Stambulo wa polepszyło się nieco. (Aj. półn.)

**Cetynja** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Książę Piotr Karadzordzewicz opuści niebawem Czarnogórze, zamierzając osiąść w Królestwie Polskiem, prawdopodobnie w Warszawie. (Aj. półn.)

**Belgrad** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Rząd tutejszy postanowił znieść paszporty do Austrii, Turcji, Bułgarii i Rumunii pod warunkiem wzajemności. Noty w tej sprawie zostały wręczone rządowi.

**Belgrad** 15-go października. (Tel. pr. K. W.)—Projekt odwiedzin księcia czarnogórskiego w Belgradzie odroczono do przyszłej wiosny. (Aj. półn.)

**Konstantynopol** 15-go października. (Tel. Aj. półn.)—Liczne aresztowania armeńczyków trwają bez przerwy. Słychać, że niektórzy z aresztowanych brani są na tortury. Z Wanu donoszą, że władze miejscowe nie przestają rozdawać brońi pomiedzy ludnością turecką.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin** 15-go października. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.)—Stała tendencja giełdy wczorajszej towarzyszyła dzisiejszemu sebraniu. Coraz droższa gotówka, znaczne sprzedaże na skutek zleceń otrzymanych z Petersburga i wiadomości o zmniejszonym wywozie zboża z Rosji, że działały na usposobienie giełdy. Ruble poniosły znaczne straty. Rynek wartości russkich był dziś zaniedbany. Ruble w transakcjach koncomiesięcznych osiągały początkowo 250.75, a w chwili urzędowego notowania 250.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami, obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 m. 40 fen., a w dostawowych o 2 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 30 fen., krótki Petersburg o 2 m. 20 fen., długoterminowy zaś o 3 m. 40 fen. Przekazy na Wiedeń notowane były niżej również, krótkie o 20 fen. (177.60), długoterminowe o 30 fen. (176.20). Listy zastawne ziemskie spadły o 60 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. (58.20), a pożyczki wschodnie o rubla w zlocie Gorzej notowano 4% konsolidowane pożyczki russkie z r. 1880-go, lepiej natomiast 4 1/2% listy zastawne russkie, bez zmian zaś kupony celne. Akeji kredytowych austriackich nie dotykano. Gotówki jest wciąż mniej na targu. Dyskonto prywatne podrożało o 1/8% i wynosi 5 3/8%. Żyto

w towarze gotowym nie uległo zmianie, a w dostawowym oddawane było taniej o 50 fen.

**Berlin** 15-go października (notowanie urzędowe giełdy.)

Bil. ban. rus. w tr. nast.	250.30	Akejed. z. war.-wied.	—
Weksle na Warszawę	249.70	Akeje kredytowe	—
Wek. na Petersb. krót.	249.50	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	246.30	dl.	—
Bil. ban. russk. nadost.	250.50	Żyto w tow. gotow	177.50
Wschodnia pożyczka	79.70	Żyto na wiosnę	161.50
Listy zast. serii I-ej	72.—		

Kursa z 14-go października: 252.70, 252.—, 251.70, 249.70, 252.50, 80.70, 72.60, 170.50, 177.50, 162.—.

**Petersburg** 15-go października.—Weksle na Londyn 80.20. pożyczka premjowa I-ej emisji 228.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 212.25. Pólimperjaly 6.47.

**Licytacja w lombardzie.**

Na 14-ej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano wczoraj 20 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 390, oszacowane na rs. 522, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 512 kop. 70.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięto za nich kwoty są następujące:

Nr. 13556—rs. 17 kop. 80; 13598 — rs. 5 kop. 20; 13599 — rs. 10 kop. 30; 13601 — rs. 58 kop. 50; 13602 — rs. 67 kop. 60; 13603 — rs. 3 kop. 90; 13678—rs. 15; 13682 — rs. 3 kop. 80; 13163—rs. 6 kop. 20; 13407—rs. 10 kop. 90; 13440—rs. 23 kop. 60; 13491 — rs. 4 kop. 50; 13569 — rs. 6; 13597 — rs. 11; 13737—rs. 47 kop. 50; 13741—rs. 39 kop. 10; 13744 —rs. 51; 13746 —rs. 24 kop. 20; 13797 — rs. 48 kop. 20; 13842—rs. 28 kop. 40.

Dzisiejsza, t. j. 15-ta z kolei, licytacja rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Do sprzedaży przeznaczono 28 zastawów, oszacowanych na rs. 597, zastawionych za rs. 830.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

Nr. 13807—13855—13858—13868—13962—14022—14045—1408—14113—14182—14193—14226—14265—14267—14274—14280—14285—14287—14292—14302—14316—14319—14325—14338—14383—14399—14441.

Szesnasta z kolei licytacja — jutro.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na placu Witkowskiego** dnia 15-go października. Dowozy były w dniu dzisiejszym nieznaczne, a wskutek tego nie było wyboru ziarna i rozwinęło się usposobienie niechętnie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy, wyborowe gatunki sprzedawano po 6 rs. 6.05, białą kupowano po 5.70. Żyta nadesłano również 300 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.30 do 4.35, średni po 4.15. Owsa przywieziono 200 korcy, ceny niskie, płacono stosownie do gatunku po 2.35 do 2.40. Gryki 50 korcy sprzedano po 3.50 i 3.60.

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 15-y października. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym, wskutek małych dowozów było meane, ruch ożywiony, dowieziono tylko 4 wagony, z których 1 wagon żyta, 2 owsa i 1 wagon kaszy jaglanej. Żyto mocno, wyborowe po 74—75 kop., średnie 71—73 kop., ordynaryjne 67 do 69 kop. Usposobienie dla owsa meane, płacono za wyborowy po 71 do 73 kop., za średni po 67—70 kop., ordynaryjny po 60 do 65 kop. Gryka mocno, 70—78 kop. Kasza jaglana spokojnie, w żądaniu po 90 do 103 kop. stosownie do gatunku. Jęczmień mocno, 70—80 kop. stosownie do gatunku.

**Gdańsk** 14-go października. — Pszenica krajowa w mniejszym popycie, towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą obsadzoną 126/7 f. 145 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 127 i 128 f. 147 mar., łagodną wysoko-pstrą 130/1 f. 155 mar., za russką tranzyto czerwona 131 f. 148 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 149 mar. płacono, na październik-listopad 148 mar. w zaoferowaniu, 147 1/2 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 147 1/2 mar. w zaoferowaniu, 147 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 151 mar. w zaoferowaniu, 151 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzyto 146 mar. Żyto krajowe mocno, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na październik tranzytowe 115 mar. w zaoferowaniu, 115 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 113 1/2 mar. w zaoferowaniu, 112 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 112 m. w zaoferowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 112 1/2 mar. w zaoferowaniu, 111 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 114 mar., tranzyto 112 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 101 i 103 f. 100 m., 105 f. 101 m., 102 m., 106/8 f. 103 m., 105 do 112/13 f. 105 mar., jasny 107 f. 107 mar., biały 104 f. 110 mar., pastewny 98 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto Wiktorja robaczywy 155 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 170 mar., ruski tranzyto letni 155 mar., 158 mar., 162 mar. za tonnę płacono. Rzepik polski tranzyto pośledni 190 mar. za tonnę targowano. Rzedkiew russka tranzyto 170 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.15 mar., 4.20 mar., mialkie 3.97 1/2 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 62 1/2 mar. płacono, na październik-grudzień 54 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 55 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 41 1/2 m. w zaoferowaniu, na październik-grudzień 35 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 35 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 254.50 mar. za 100 rs.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI.**

— *Stalej prenumeratorki.* — Zwolennik kierunku pedagogicznego, który szczególnie w początkach wieku XVIII-go był rozpowszechniony w Niemczech. Humanizm, w przeciwieństwie do realizmu, mniej zwraca uwagi na pozytywną wiedzę,

ile na rozbudzenie i wzmocnienie siły duchowej. Przez zgłębnienie klasycznej starożytności stara się humanizm osiągnąć t. zw. wykształcenie „istotnie ludzkie” (*humana*).

— *Panu A. Wa...*, kontrolerowi dóbr Zagórze. — W rannem wydaniu *Kurjera* z d. 3-go b. m. wykazaliśmy wagę partji brutto 280 pudów, stosownie do złożonej komitetowi jarmarczemu deklaracji.

— *Hr. M. Łoś we Lwowie.* — P. W. P. mieszka na ulicy Podwale. 12.

**Ostatni tydzień przyjmowania OGŁOSZEŃ do Kalendarza Polskiego**  
 ilustrowanego na r. 1891,  
 którego egzemplarze znajdujące się będą we wszystkich numerach pierwszorzędných hoteli.  
 Ogłoszenia przyjmują ajenci. oraz biuro Kalendarza, Włodzimierska 16. 3617

**Dubec Hamadié**  
 wyborowa mieszanina tytoni tureckich dla amatorów dobrych papierosów, specjalnie przygotowywana na mój obstalunek w fabryce *M. B. Duruńcza w Poltawie*, w cenie od 1.44 — 8 rs. za funt poleca  
**S. ZYNDRAM**  
 Jerozolimka 64 (3460) Nowy-Swiat 33  
 — *Jezioro* pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „*Zubrówkę*”. Skład hurtowy w Warszawie *Trebacka 3.* 436r

**DLA DZIECI**  
 eleganckie ubrania. Chmielna 7, m. 1. 3529  
 Wyborowego gatunku 3368

**SZYBY** lagrowe i zwyczajne, oraz **DJAMENTY SZKLARSKIE** poleca **Skład Szklarski, Porcelany, Fajansu i Szyb do okien ALEKSEGO BAYTEL** ul. Podwal nr. 7 w Warszawie. Ceny możliwie niskie. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

POCIĄGI	Udch. i Przych. godziny i minuty	
	Udch.	Przych.
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 30 r.	8 30 w.
Osobowy 3 kl.	11 50 w.	5 — r.
Osobowy 3 kl.	5 35 p. p.	9 45 r.
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 w.	— — —
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
<b>Nadwiślańska do Mławy:</b>		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.